Biblioteka Jagiellońska

Nr. 236 (1024) Warszawa, Poniedziałek 30 Sierpnia 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 75.—
Na prowincji miesięcz. „ 80.—
Zagranicą „ „ 100.—

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pisma).
Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-70, Admin. 120-18.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy.

P. P. S. a pokój.

Uchwały Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej i Związku Posłów P. P. S.

Na wspólnem posiedzeniu C. K. W. P. P. S. i Z. P. P. S. w dn. 29 b. m. uchwalono jednomyślnie:

1) Przyjazne współżycie narodu polskiego i rosyjskiego jest koniecznością dziejową dla obu narodów i jednym z nieodzownych warunków powszechnego pokoju.

2) Podstawą sprawiedliwego ustalenia wschodniej granicy Polski może i powinna być zasada etnograficzna z poprawkami i uzupełnieniami, osiągniętemi przez porozumienie obu stron walczących. Odrzucając tedy wszelką myśl imperjalistycznej aneksji cudzych ziem, C. K. W. i Z. P. P. S. wzywa swoich przedstawicieli w Rządzie, delegacji pokojowej i R. O. P., by na swoich stanowiskach w duchu tych zasad rozwinęli energiczną działalność i przyjęcie tych zasad postawili jako warunek swojej dalszej współpracy.

3) W sprawie narodów, zamieszkujących ziemie pomiędzy Rosją i Polską, Polska domagać się powinna i nadal uznania prawa tych narodów do decydowania o swoim losie, gdyż weszły one w skład państwa rosyjskiego nie drogą dobrowolnej umowy, lecz wojennego podboju. Zasada ta jednak urzeczywistnić się nie da na drodze rozprawy orężnej między Polską a Rosją, lecz może być jedynie dziełem pracy wyzwoleńczej narodów zainteresowanych.

4) P. P. S. uważa, iż traktat pokojowy pomiędzy Rosją sowiecką a Litwą, zawarty w dn. 12 lipca r. b., jest traktatem imperjalistycznym i nie może być przez Rzeczpospolitą Polską uznany. Sprawę przyszłego losu ziemi wileńskiej i grodzieńskiej P. P. S. uznaje za sprawę wewnętrzną Polski i Litwy, która winna być załatwioną w drodze pokojowego porozumienia Polski i Litwy w zgodzie ze swobodnie wyrażoną wolą ludności zainteresowanej.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Profesor Szymon Aszkenazy nie jest socjalistą, tem gorzej dla niego, tem gorzej i dla nas. Gorzej dla niego, bo rola jego i tak znakomita w historji polskiej, byłaby jeszcze dostojniejsza, gdyby chciał na mocy źródeł historycznych wykazać w całym ciągu dziejów polskich, jakim murem obojętności klasy możnowładcze oddzielały się od ludu i że ciąg ten dziejów w zmienionych wprawdzie warunkach — trwa dalej i że jak były rzadkie wypadki zrozumienia potrzeb ludowych ze strony tych, co mieli możność tym potrzebom zadośćuczynić, tak rzadkimi są dziś osobniki w świecie burżuazji polskiej, nie hołdujący reakcji.

Tem gorzej dla nas, bo na naszej niwie socjalistycznej nigdy zanadto nie będzie uczonych takiej, jak Aszkenazy — miary!

Ale prof. Aszkenazy, to nie pętak polityczny, jak tylu w ostatnich czasach, występujących w imieniu Polski zagranicą — to jest imię naukowe — które przedarło kordon polski, to nie taki mąż stanu, że gdy go, jako delegata Ligi Narodów, zapytają o historję geograficznych granic, będzie się w zimnych potach napróżno stukał w czoło, a jak będzie mowa o takiej rzeczy ścisłej wiedzy, jak o prawie międzynarodowem — to nie wybałuszy oczu ze strachu i oburzenia, jakby jemu i Polsce ktoś chciał coś na złość powiedzieć.

Szymon Aszkenazy przybył tu do Paryża jako minister specjalnie upełnomocniony Polski i drugi delegat (bo pierwszym jest pan Paderewski!) na konferencję Ligi Narodów i z celem specjalnej propagandy interesów narodu polskiego zagranicą.

Myślicie może, że tutejsze władze spotkały go ze specjalną życzliwością, że może starano mu się ułatwić wszelkie stosunki. Nie! — został przyjęty więcej niż ozięble przez naszą dawnego stylu rusofilską delegację i szepty nie wiadomo skąd i jak (choć domyśleć się można skąd i jak) zaczęły krążyć, że Aszkenazy pretenduje na poselstwo w Paryżu!

— Mali, biedni ludzie i w takim momencie nie umieją na wielką chwilę dziejową wyjrzeć swym wścibskim nosem, poza swą biedną małą prywatę!

Aszkenazy oburzony prosił mnie zbytecznie, bo i tak tej insynuacyjce żaden z czytelników „Robotnika" nie uwierzy, że prócz jedynego celu służenia Ojczyźnie, w zakresie jemu przez rząd polski wyznaczonym, do żadnej karjery dyplomatycznej nie pretenduje!

A więc hr. Zamojski, może spać spokojnie na obu poduszkach, endecja dalej tu baraszkować też może!

My, pomimo całej atencji dla prof. Aszkenazego zostawiamy sobie wolną rękę — wolnej i sumiennej krytyki, ale jednego jesteśmy pewni, a tej pewności dotąd nie mieliśmy, że Polska przez prof. Aszkenazego nie będzie zagranicą ośmieszoną. Na wieść o jego przyjeździe, jeszcze bez zabiegów z jego strony, zgłosiło się doń wielu uczonych, profesorów i ludzi wybitnych!

— Nie! tak poważany Polak-Żyd, winien w naszem reakcyjnem blotku — wywołać jeszcze większy antysemityzm!

I tak się stanie!

Korespondent poważnej włoskiej gazety „Stampa" miał rozmowę w Zurichu z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Simsonem, któremu ten ostatni oznajmił, że gdy Polacy wejdą na terytorjum niemieckie, to wyśle notę do Erlenty, a w razie odmowy wstawiennictwa z jej strony, — Polacy będą przez Niemców zaatakowani. Simons w ten sposób się wypowiedział: Polacy zawsze utrzymywali, że mieliśmy intencje na nich napaść. My ich tylko wtedy zaatakujemy jeżeli będziemy zmuszeni wyjść z naszej neutralności. Gdy wojna wybuchnie między Niemcami i Polską, to nie będzie winą naszą. Zależnem to będzie od polityki innych (?!), ale nie od naszej woli!".

Górny Śląsk jest podobno, jak dotąd, obiecany przez Anglję Niemcom — czy na tej obietnicy się opierając, minister Simons poraz pierwszy tak energiczne pogróżki wypowiedział. Ale i p. Simons i my, pomimo zwycięstw, na mocy tych lub innych obietnic, danych przez wielkie mocarstwa — państwom w tym wszechświatowym konflikcie zainteresowanym — budować bezwzględnie naszych przyszłych politycznych planów, nauczeni już doświadczeniem — nie możemy.

Obietnice — to są piaski ruchome, zależne od zmiennych wiatrów, wiejących głównie z Wyżyny Wielkobrytańskiej, a więc i pan Simons przedwcześnie stępionym mieczem germańskim wygraża!

Wniesienie sprawy Niepodległości Polskiej przez Jouhaux — na kongres Międzynarodowy syndykalistów w Amsterdamie — i przyjęcie jej przezeń świadczy, że miljony robotników Europy i Ameryki uważają jeszcze, że Niepodległości Polskiej grozi niebezpieczeństwo i zwrócić jeszcze raz należy uwagę, że pewności tego niebezpieczeństwa ze strony Rosji sowieckiej, Kongres nie miał.

— Powiedzmy jedno — wiemy, że kongres nie przypuszczał, by Sowiety chciały dokonać zaboru Polski, ale nie był wcale pewnym, czy Sowiety sowieckich rządów Polsce nie chciały narzucić.

Prasa socjalistyczna jest zaniepokojoną, czy rząd polski upojony zwycięstwami nie okaże apetytów zaborczych i czy do ostatka nie wykona zleceń państw kapitalistycznych!

My wierzymy w naszą partję i w zdrowy zmysł mas ludowych, które nie pozwolą z Polski uczynić taranu reakcyjnego!

Hieronimko.

Płock pod rządami bolszewików.

Płock, 29 sierpnia.

(P. A. T.). W sobotę b. m. przybyli do naszego miasta prezydent ministrów, p. Wincenty Witos, oraz minister spraw wewnętrznych, p. Leopold Skulski, którzy przyjęli na wspólnem posłuchaniu prez. m. Płocka, rektora seminarjum duchownego, ks. prałata Bornińskiego, przedstawicieli Związku Ziemian, pp.: Dziewanowskiego i Grabowskiego, dyrektora „Ogniska Kultury", p. Kolasińskiego, jakoteż posłów ziemi płockiej pp.: Mierzejewskiego i Zaleskiego.

Bolszewicy — wedle relacji delegatów — gospodarowali w powiecie płockim przez 10 dni. Na ziemię płocką zwaliła się silna armja bolszewicka, licząca kilka tysięcy piechoty i 2,000 konnicy, złożonej z najdzikszych kozaków i Węgrów. Bolszewicy żołnierze mieli 4 hasła, któremi się kierowali w swej gospodarce: domagali się wszędzie złota, pieniędzy, wódki i dziewcząt. Ponadto rabowali bezwzględnie konie, wozy, ubranie, bieliznę i buty. Dopuszczali się wszędzie okrucieństw. Gwałcili kobiety, a nawet nieletnie dzieci; ofiary swej dzikości niejednokrotnie zamęczali wśród wyrafinowanych tortur. Starsze, nawet chore kobiety, bili. Ohydnie postępowali z duchowieństwem. Na księżach wymuszali oddawanie dobytku przez wkładanie im rewolwerów lub sztyletów do ust i t. d. Z powiatu zabrali ogółem około 50% koni, tak że podcięli zupełnie rolnictwo. W polu jest jeszcze dużo plonów, nie zebranych z powodu najazdu i działań wojennych, robót jesiennych nie można podjąć, bo brak koni i wozów. Wedle pobieżnego zestawienia bolszewicy zabrali w powiecie płockim około 4,000 koni, około 1,000 sztuk bydła, blisko 1,000 sztuk trzody chlewnej, około 1,500 wozów, prawie 3,000 kompletów uprzęży, około 10 tysięcy centnarów metrycznych zboża.

W samym Płocku, w którym silnie znać ślady zaciętych walk ulicznych, jakie się tam przez 20 godzin toczyły, w którym na ulicach stoją jeszcze barykady, byli bolszewicy zaledwie dobę. Zajęli dzielnicę najuboższą. Zrabowali ludność, nawet najbiedniejszą doszczętnie. Jedną sanitarjuszkę porąbali, drugą dogorywa w szpitalu. Szesnastu rannych żołnierzy wywlekli ze szpitala i w bestjalski sposób dobili. Nasi żołnierze, aczkolwiek liczebnie słabsi, bili się niesłychanie dzielnie i ostatecznie bolszewików odparli. Straty nasze były jednak stosunkowo duże. Poległo około 200 żołnierzy, oraz kilkanaście osób cywilnych, gdyż ludność miasta brała w obronie bardzo żywy udział.

Ludność żydowska, stanowiąca w Płocku około 30% ogółu, zachowywała się wobec naszych żołnierzy wrogo i otwarcie sympatyzowała z bolszewikami. Stwierdzono, że Żydzi oblewali naszych żołnierzy wrzącą wodą. Złapano czterech Żydów na gorącym uczynku porozumiewania się z bolszewikami za pomocą podziemnego telefonu. Podrabina Spirę przyłapano na gorącym uczynku, gdy z balkonu dawał znak bolszewikom, kierując ich ruchami przeciw polskim żołnierzom.

Ludność wiejska zachowywała się wobec bolszewików wrogo, trwając wiernie przy państwie. Była też przez nich tępiona i grabiona. Natomiast służba folwarczna przeważnie sympatyzowała z bolszewikami.

Prezydent Witos i minister Skulski wydali zarządzenia, aby gwałty bolszewickie komisyjnie zebrać i ustalić dla przedłożenia ich zagranicy, oraz polecili sporządzić dokładny wykaz szkód, wyrządzonych najazdem. Przyrzekli zarządzić, co potrzeba, by ludności jaknajrychlej dostarczono koni i wozów, jako też by wojsko zaprzestało rekwizycji koni i środków żywności w powiecie.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku delegacji pp. Witos i Skulski odjechali do Sierpca i Płońska.

(Sprawozdanie delegacji powyższej w niektórych punktach należy przyjąć z wielkim zastrzeżeniem ze względu na jej skład osobisty o charakterze wybitnie endecko-klerykalnym. Wiemy skądinąd, że ludność żydowska w Płocku zachowywała się wrogo względem bolszewików, którzy też mścili się na niej. Tak samo oskarżanie służby folwarcznej o [illegible] z bolszewikami nosi wyraźnie cechy podłej endeckiej denuncjacji. Przyp. Red.).

Kronika polityczna.

Czwarte posiedzenie konferencji w Mińsku.

Mińsk, (East Expres) Radio.

Na czwartem posiedzeniu konferencji w Mińsku, przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister Dąbski wygłosił przemówienie, zawierające odpowiedź na uwagi Daniszewskiego co do deklaracji polskiej. Wicemin. Dąbski wskazał że władze sowieckie wprowadzają na terenach chwilowo zajętych ustrój sowiecki, wbrew woli ludności miejscowej, przy pomocy gwałtów i teroru. Republiki sowieckie są raczej samorządem lokalnym, narzuconym ludności przez sowiety, co przeczy zasadzie samostanowienia narodów. Zaznaczone w traktacie rosyjsko-litewskim oddanie przez rząd sowiecki części terytorjów z ludnością polską, uczynione było bez uwzględnienia lokalnych stosunków etnograficznych. Miało ono służyć tylko dla kombinacji politycznych sowieckich. Przedstawiciel sowietów, Daniszewski, wygłosił obszerny referat, w którym oświadczył kilkakrotnie, iż nie uważa sowieckich tez pokojowych za ultimatywne. Są one tylko materjałem do dyskusji. Daniszewski zaznaczył, iż polskie tezy, zawarte w 12 punktach, uważa za negatywne i prosił o sformułowanie pozytywnych polskich tez pokojowych. Wówczas tezy polskie można byłoby zestawić z sowieckiemi, przedyskutować i znaleźć wspólną podstawę dla ustalenia warunków pokoju. Przechodząc do kwestji rozbrojenia Polski, oświadczył Daniszewski, iż zmniejszenie armji polskiej do liczby 50000 żołnierza, nie uważa za ultimatywne. Nie uważałby bynajmniej za dziwne, gdyby Polska zażądała również zmniejszenia sowieckich sił zbrojnych, wszakże z uwzględnieniem innych frontów, na których obecnie walczy Rosja sowiecka. Dalej Daniszewski oświadczył, że jeżeli Polska uważa linję Curzona za nieodpowiednią, to niechaj wskaże inną linję, mogącą służyć za materjał do dyskusji. W odpowiedzi wicemin. Dąbski oświadczył, iż przyjmuje do wiadomości deklarację Daniszewskiego. W odpowiedzi polskiej były postawione negatywnie jedynie te wszystkie tezy, które godziły w suwerenność Polski. Polskie warunki pozytywne rozejmowo-pokojowe będą przedłożone konferencji, oczywiście po porozumieniu się z rządem polskim. Na zapytanie Daniszewskiego, czy delegacja polska poczyniła jakie kroki dla otrzymania mandatu do rokowań z Ukrainą sowiecką wicemin. Dąbski odpowiedział, iż wysłał odpowiednie telegramy, oraz zażądał w sposób kategoryczny zmiany warunków, w których konferencja pracuje, a które w dalszym ciągu są nieznośne.

***

Ryga zamiast Mińska.

„Gazeta Poniedziałkowa" podaje:

„W warszawskich kołach dyplomatycznych utrzymują, iż rząd sowiecki zgodził się na propozycję Rządu polskiego, aby rokowania pokojowe polsko-sowieckie przenieść do Rygi.

Rząd moskiewski odstąpił tem samem od zamiaru, aby rokowania pokojowe przenieść do jednego z miast Estonji: Rewla lub Dorpatu.

***

Kłamstwa p. Głąbińskiego.

(P. A. T.). Prezydjum Rady Ministrów nadsyła nam następujący komunikat: W liście p. posła Głąbińskiego do p. Marszałka Sejmu Ustawodawczego z dnia 25 sierpnia 1920 r. znajduje się zdanie: „W Radzie Ministrów pojawił się wniosek o zawarcie sojuszu z Niemcami, sprzeczny z zasadniczemi podstawami polityki sejmowej".

Prezydjum Rady Ministrów stwierdza, że w Radzie Ministrów nie pojawił się żaden wniosek o zawarcie sojuszu z Niemcami, że zatem twierdzenie powyższe nie odpowiada prawdzie. Wszelkie konkluzje na tem twierdzeniu p. posła Głąbińskiego oparte, są bezprzedmiotowe.

Wiceprezydent Ministrów
(—) Daszyński.

***

O działalności stacji iskrowych w Moskwie i Warszawie.

Podpułkownik Jawor, z szefa służby łączności w. P. dostał za pośrednictwem P. A. T. list otwarty do prasy, w którym wyjaśnia, że niedokładności w iskrowej komunikacji z Moskwą i Mińskiem były wynikiem jedynie złej woli czynników bolszewickich.

Stacja moskiewska przy rozpoczynaniu pracy z Warszawą, momentalnie redukowała moc swej energji.

Ppułk. Jawor nadmienia, że w okresie od 16 do 21 b. m. stacja warszawska odebrała z Moskwy 28 radiotelegramów o łącznej ilości 5002 słów, nadała zaś do Moskwy 34 radja o 4589 słów.

***

Nowy Targ, 29 sierpnia.

(P. A. T.). Pod przewodnictwem generalnego delegata rządu dr. Galeckiego, odbyła się dnia 27 sierpnia w Nowym Targu konferencja w sprawie ustalenia zasad administracji polskiej na świeżo przyłączonych ziemiach Spisza i Orawy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne!

Zaopatrzenie robotników przemysłowych w materjały włókniste.

Zaopatrzenie robotników przemysłowych przez Państwo w materjały włókniste odbywa się jak następuje: zasadniczo uprawnieni są do otrzymywania manufaktury ci wszyscy robotnicy, którzy są uprawnieni do otrzymywania dodatkowej aprowizacji robotniczej, to znaczy, że przydział manufaktury przez Ministerjum Aprowizacji jest dokonywany na podstawie list aprowizacyjnych. Przydziały robi referat robotniczy Ministerjum Aprowizacji.

Całkowity przydział na ogół robotników miasta, względnie powiaty, otrzymuje nominalnie starostwo, względnie komisarjaty Ministerjum Aprowizacji przy magistratach, rzeczywiście zaś w miastach zwykle ostatnie upoważniają do odbioru magistraty, w starostwach zaś t. zw. powiatowe hurtownie odbiorcze, magazynujące wogóle wszystkie artykuły monopolowe dla ludności powiatu. Ponieważ z reguły i w praktyce instytucjami temi są organizacje spożywcze chłopskie, w wyjątkowych wypadkach z małą domieszką miejskich żywiołów, przeto otwarta jest ta droga do interwencji robotniczych kooperatyw, które winny kategorycznie się domagać, by artykuły, przeznaczone wyłącznie dla robotników, otrzymywały jedynie robotnicze organizacje spożywców. Żądania te będą oparte na prawnych podstawach, gdyż w myśl obowiązujących — a niewykonywanych — okólników ministerjalnych, aprowizacja zasadnicza i dodatkowa ludności robotniczej winna się odbywać przez kooperatywy, zrzeszające tych robotników. W razie nieuwzględnienia tych słusznych żądań przez starostwo, należy się w powołaniu na obowiązujące okólniki, zwrócić z odpowiednim przedstawieniem do województwa, a w razie potrzeby, i do wspomnianego już Referatu Robotniczego Ministerjum Aprowizacji. Jak wynika z powyższego, poszczególne zakłady fabryczne nic nie mogą otrzymywać bezpośrednio z Ministerjum, lecz wyłącznie przez miejscowe organy aprowizacyjne. Dotychczas Ministerjum zrobiło dla robotników dwa razy przydział materjałów włóknistych; pierwszy raz (większy) w listopadzie r. ub., drugi raz (mniejszy) w kwietniu r. b., czyli że teoretycznie nie powinno być obecnie w b. kongresówce robotnika, któryby nie otrzymał tego minimalnego przydziału materjałów, zwłaszcza, że 1-szy przydział był robiony bezpośrednio przez fabryki, drugi przez miejscowe urzędy aprowizacyjne. Co do widoków na przyszłość, to ponieważ Sejm na manufakturę ogłosił wolny handel, przeto zaopatrzenie w te niezbędne artykuły o tyle będzie miało miejsce i w takim stopniu, o ile masy robotnicze bezpośrednio wywrą w tym kierunku nacisk na starostwa, na województwa, wreszcie na Ministerjum Aprowizacji, by podległy temuż Ministerjum, P. U. Z. A. P. odpowiednią ilość materjałów zakupił i sprowadził. Najłatwiej to się da uczynić drogą zorganizowania odpowiednich punktów przy zawieraniu zbiorowych umów z przemysłowcami za pośrednictwem przedstawicieli rządu, lub bezpośrednio z rządem.

Dobry przykład dał Zw. Zaw. Górników, który w umowie z rządem zagwarantował dla każdego robotnika 10 metrów na bieliznę, a 5 metrów na ubranie. Jak nie należy zaś sprawy zasypiać, to widać na przykładzie Związku zawodowego robotników rolnych, który, zawierając umowy z ziemianami przy pośrednictwie rządu, nic nie wspomniał o manufakturze. Rzecz prosta, ponieważ potrzeby życiowe służby folwarcznej w tym względzie są duże, przeto pod naciskiem konieczności o przydział ten wystąpił Związek Syndykatów Rolnych i dzięki poparciu rządu, uzyskał (100.000 mtr. materjałów). Czyli, że właściciele folwarków całą tę rzecz wzięli w swoje wcale nie bezinteresowne ręce. Należy więc przy likwidacji strajków o tych rzeczach pamiętać i, wstawiając odpowiedni punkt do umowy, upoważniać do odbioru i rozdziału tych materjałów, boć pamiętajcie, towarzysze, że jedyną instytucją, która może i potrafi dobrze i sprawnie rozwiązywać zagadnienia aprowizacyjne, jest kooperatywa spożywców.

Powyższe sposoby zaopatrzenia robotników w materjały włókniste nie mogą wyczerpywać, rzecz prosta, całości przydziałów dla klasy robotniczej, tej najbardziej zniszczonej i obdartej przez wojnę warstwy polskiej ludności. A więc prócz przydziałów dla robotników przez fabryki, znacznie większe ilości manufaktury wywalczą dla robotników hurtownia ogólno-krajowego Związku Kooperatyw Robotniczych, ale wszystko to kropla w morzu. Bez zupełnego sekwestru i bez przekazania rozdziału zasekwestrowanych materjałów jedynie upoważnionym do tego robotniczym organizacjom spożywców, klasa robotnicza chodzić będzie nadal bosa i obdarta.

S. S. J.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Na konferencji przedstawicieli polskiego i niemieckiego komisarjatu plebiscytowego, oraz reprezentantów organizacji politycznych i zawodowych obu narodowości w dniu 27 b. m. uchwalono wydać do ludności górnośląskiej wspólną odezwę w języku polskim i niemieckim, podpisaną przez reprezentantów politycznych i robotniczych obu stron. Odezwa ta przedłożona będzie także międzysojuszniczej komisji rządzącej w Opolu. Treść jej jest następująca:

Dosyć grozy i rozlewu krwi. Przedstawiciele sprawy niemieckiej i polskiej zbliżyli się do siebie, aby ludowi naszemu przywrócić pokój, ład i niezamąconą możliwość pracy. Wszyscy pragniemy przywrócenia prawnych stosunków. Nie przesądzając istniejących praw, znaleźliśmy na wspólnych naradach drogę do porozumienia na następujących podstawach:

1) usunięcie zielonej policji i zastąpienie jej, na czas aż do utworzenia policji plebiscytowej (co ma nastąpić jaknajprędzej), przez policję pomocniczą, która składać się ma do połowy z górnośląskich Polaków, a do połowy z górnośląskich Niemców.

2) Wydalenie wszystkich tych, którzy po 1-ym sierpnia 1919 r. przybyli na G. Śląsk. O wyjątkach, uzasadnionych zawodem kupieckim lub innemi słusznemi względami, opinjować będą komisje wspólne, do połowy z Polaków i Niemców złożone, pod przewodnictwem przedstawicieli komisji międzysojuszniczej. W każdym powiecie ma się utworzyć po jednej takiej komisji. Zarządzenie to jest wyłącznie zwrócone przeciwko tym żywiołom, które przybyły na G. Śląsk, aby tu w nieprawny sposób lub przez nadużycie swej władzy urzędowej wywierać wpływ na plebiscyt.

3) Odmowa złożenia lub wydania broni, albo też nieprawne jej posiadanie ma być karane najsurowiej najmniej jednym rokiem domu karnego.

4) Ustać ma wszelki teror przeciw inaczej myślącym, w szczególności zabrania się wpływania na innych przez gwałt lub groźby w miejscach pracy lub życia prywatnego, wszelkiego przymusu z powodu przynależności do jakiejkolwiek politycznej lub gospodarczej organizacji. Ustać musi wszelkie nadużywanie władzy urzędowej lub stanowiska przełożonego. Dla dopilnowania i przeprowadzenia tej umowy powstać ma dla terenu plebiscytowego wspólna komisja z Polaków i Niemców złożona pod przewodnictwem przedstawicieli komisji międzysojuszniczej. Zaniechajcie więc odtąd wszelkich gwałtów, złóżcie broń i wróćcie do spokojnej pracy.

Bytom, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Oprócz wspólnej odezwy do ludności, która się ukaże w pismach jutro, Niemcy ogłosili dziś od siebie krótką odezwę do ludności niemieckiej, w której powiadają, że skoro Polacy już wezwali swoich ziomków do spokoju, to uczynią oni to samo. Równocześnie jednak w dziale ogłoszeniowym nawołuje niemiecki komisarjat plebiscytowy ludność niemiecką, aby mu podawała nazwiska uczestników „polskiego powstania" i „świadków" do stwierdzenia „zbrodni", przez powstańców dokonanych, aby ich mógł sądownie ścigać. Komisja niemiecka przypomina przytem Niemcom, że na G. Śląsku obowiązuje jeszcze prawo pruskie, które winnych ukaże sprawiedliwie.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 29 sierpnia.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 29 sierpnia 1920 r.:

Wojska nasze, oczyszczając przedpole linji Grajewo—Osowiec—Białystok—Brześć, zajęły oddziałami wypadowemi Sokółkę, Łosinkę, Orzeszkowo, Czachy, Podborze i Werchowicze.

Wzdłuż Bugu lokalne walki dla nas pomyślne. Odzyskaliśmy tu Horodło i Mątcze.

Armja konna Budiennego, mimo oporu naszych oddziałów posuwa się wolno w kierunku na Zamość.

Walki we wschodniej Małopolsce mają dla nas przebieg pomyślny. Zajęliśmy szereg miejscowości.

(—) Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Sprawa granic Polski.

Paryż, 29 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Opublikowanie odpowiedzi polskiej zostało tymczasowo odłożone w oczekiwaniu na rezultaty dalszej korespondencji z rządem polskim. W dyskusji dyplomatycznej będzie prawdopodobnie rozstrzygane pytanie, czy wojska polskie mają zatrzymać się na linji, wyznaczonej przez Radę Najwyższą, czy też mają ścigać bolszewików po za linję.

Paryż, 29 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Gen. Weygand w wywiadzie z dziennikarzem paryskim oświadczył, iż uważa w dalszym ciągu armję bolszewicką za niebezpieczną wobec tego, że sowiety rozporządzają niewyczerpaną ilością ludzi. Gen. Weygand stwierdził, iż radził Polakom, aby na wypadek przedłużania się wojny wybudowali mocne pozycje po za granicą, przyznaną traktatem wersalskim. Zdaniem jednego z oficerów, należących do otoczenia generała, plan gen. Weygand, dotyczący przyszłych operacji wojskowych polskich, miał podobno uzyskać zupełną zgodę rządu angielskiego i francuskiego. Lord Aberon przypuszcza, że wobec olbrzymich strat w ludziach, materjale wojennym, a zwłaszcza w artylerji, jakie poniosła armja czerwona, niemożliwą jest rzeczą, aby mogła się ona zreorganizować przed zimą. Gen. Weygand, ambasador Jusserand i lord Aberon wyrażają się jednogłośnie o zasługach wojskowych i bohaterstwie armji polskiej z najwyższem uznaniem.

Reprezentant bolszewicki Łomonosow po podpisaniu w Berlinie kontraktu w sprawie dostarczenia 1500 lokomotyw powrócił do Sztokholmu.

O notę Rządu Polskiego do Ameryki.

(P.A.T.). Wobec wiadomości, podanych przez niektóre dzienniki sobotnie i niedzielne, jakoby Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przyjął z niezadowoleniem notę Rządu Polskiego, wystosowaną w odpowiedzi na notę Stanów Zjednoczonych, Wydział Prasowy Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje, iż wiadomości te są na zupełnej bezpodstawne; nota Rządu Polskiego została przesłana do Waszyngtonu dopiero w dniu wczorajszym, t. j. w sobotę, dnia 28 b. m., niepodobieństwem jest przeto jakiekolwiek komentowanie tejże w Ameryce przed tą datą.

Napad Niemców.

Bytom, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Dnia 26 b. m. wieczorem urządzili Niemcy w Wrocławiu napad na konsulat polski i francuski i zniszczyli doszczętnie urządzenia biurowe obu konsulatów, wyrzucając akta na ulicę, drąc i paląc, oraz niszcząc i rozkradając inne przedmioty biurowe. Napadu dokonano po wiecu agitacyjnym w sprawie wypadków górnośląskich; policja nie przeszkodziła napadom.

Wiadomości telegraficzne według P. A. T.

Francja i Belgja zawarły konwencję wojskową.

Wrangel podziękował Millerandowi za uznanie jego rządu.

Ambasador francuski w Berlinie domagać się będzie odszkodowań wskutek wypadków na Górnym Śląsku.

Ambasador Amerykański w Paryżu powiedział, że Stany Zjednoczone powinny współpracować z demokratycznemi państwami Europy w celu pozbycia się pierwiastków bolszewizmu.

Konferencja w Aix-les-Bains ma się odbyć między 1—14 września.

„Temps" dowiaduje się z Rzymu, że daje się tutaj odczuwać pewne zaniepokojenie z powodu porozumienia Czecho-Słowacji i Jugosławji. Niektórzy widzą w tem pierwszy krok do utworzenia bloku słowiańskiego przeciwwłoskiego w Europie Środkowej i na Bałkanach.

W Irlandji wybuchły nowe rozruchy. W Belfaście są zabici i ranni.

Zdrajcy hulają.

W Przemyślu dzieją się rzeczy niesłychane. Niewiadomo skąd (bodaj, że z pod Stryja) wypuszczono około 3 tys. żołnierzy armji Bredowa na wolność.

Żołnierze ci zalewają miasto Przemyśl, a będąc w posiadaniu obfitej gotówki i biżuterji, wiodą żywot hulaszczy i rozwiązły. Sieją oni postrach wśród ludności miasta, które z powodu braku dostatecznej ilości wojska polskiego, wystawione jest na ogromne niebezpieczeństwo.

Banda ta nie ukrywa wcale swego nieprzyjaznego stosunku do Polski, a w razie zbliżania się armji czerwonej, zagraża wprost całej dzielnicy.

Czy władze wojskowe nie powinnyby zwrócić baczniej uwagi na ten stan rzeczy, i to czemprędzej?

Jak Stowarzyszenia endeckie pomagają żołnierzowi na froncie.

Stowarzyszenie Y. M. C. A. ogłosiło co następuje:

„Stowarzyszenie „Y. M. C. A." prosi panie, umiejące robić papierosy, aby zechciały przez dzień jutrzejszy zaofiarować swą pracę. Zgłaszać się można: ul. Obożna nr. 3, teatr żołnierski, sekretarjat. Pojutrze Stow. „Y. M. C. A." wysyła dwa wozy na front. Pośpiech konieczny".

Gdy na powyższe ogłoszenie, dnia tegoż po południu, stawiły się dwie fachowe robotnice papierosów, zobowiązując się zrobić 4.000 papierosów przez trzy godziny, pani przełożona Y. M. C. A. nie zgodziła się na to, gdyż robią one za prędko i dodała, że tu się tak prędko nie robi.

Rzeczywiście, robotnice w Stow. Y. M. C. A. skonstatowały w czasie ich półgodzinnego pobytu, że 50 pań i panów od rana do 3-ej po południu zrobiło aż 2 tysiące.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Sz. Pana o łaskawe zamieszczenie następującego faktu:

Po uwolnieniu Płocka i okolic od najazdu bolszewickiego uruchomiono żeglugę parową państwową na Wiśle od poniedziałku. Od tego czasu p. zawiadowca przystani warszawskiej na Wiśle wydał rozporządzenie przypuszczalnie samowolne, ażeby publiczność, jeżdżącą statkami parowemi dzielono na chrześcijańską i żydowską. Chrześcijańska ludność uprawniona jest do przejazdu statkami, żydowska zaś pozbawiona jest tego nawet w razach największej konieczności, jak naprz. podążanie córki do umierającej matki, zamieszkałej w Płocku i w tym podobnych wypadkach.

Komendantura miejska wojskowa na zwrócenie się do niej w sprawie otrzymania przepustki do Płocka i okolic na szlaku Wisły, odpowiedziała, że szlak Wisły nie objęty jest spisem miejscowości, do których przepustki są potrzebne. Pan zawiadowca przystani żeglugi utrzymuje, że on żydów wozić mimo to nie chce i wogóle odmawia wyjaśnienia, zaznaczając przytem, że nie ma on obowiązku tłomaczenia się, protestujących zaś wprost w rubaszny sposób za drzwi usuwać każe.

Ciekawem więc jest, na jakiej zasadzie działa p. zawiadowca przystani Państwowej Żeglugi, jakiej władzy zwierzchnej on podlega i kto wydał rozporządzenia nieprzyjmowania na statek paszażerów starozakonnych.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Luiza Rosenbaumowa.

P. S. Zaznaczam jeszcze, że pasażerowie żydzi, którzy w jakiś sposób zdobyli bilet na prawo przejazdu, nie zostają wpuszczani na statek i zmuszani są do odebrania wniesionej za bilet opłaty.

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w „Robotniku" poniższego oświadczenia.

W czasie pobytu w Warszawie niejednokrotnie przekonałem się, że niektóre osoby, zwłaszcza te, które wiedzą o mojej działalności w Mińsku Lit. z r. 1917, uważają mnie za komunistę. Wobec tego oświadczam, że jakkolwiek bezpośrednio po rewolucji listopadowej w Rosji sympatyzowałem w pewnej mierze z ruchem bolszewickim, to jednak już w początkach roku 1918-go, na długo przed opuszczeniem Mińska przez władze sowieckie, poglądy moje w tej kwestji uległy zmianie. Stanowisko moje obecne, gruntujące się zarówno na teoretycznych przesłankach, jak i na doświadczeniach trzyletniej działalności komunistów u steru rządów w Rosji, z komunizmem zasadniczo jest rozbieżne. Nadmieniam, że będąc oddawna zdecydowanym socjalistą, do partji komunistycznej, względnie bolszewickiej, nie należałem nigdy.

Z szacunkiem

Stefan Jankowski.

Warszawa, w sierpniu 1920 roku.

Ruch zawodowy.

Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włóknistego w Polsce otrzymał na ręce tow. Szczerkowskiego od Połączonych Robotników Przemysłu Tkackiego w Ameryce z siedzibą w Nowym Jorku następujący list:

Szanowny tow. Szczerkowski.

Dzięki spotkaniu się z tow. Marjanem Malinowskim dowiedzieliśmy się, że Wy reprezentujecie w Polsce organizację Przemysłu Włóknistego, o której cośmy wiele słyszeli, iż organizacja Wasza zasługuje na uznanie za swą gorliwą pracę i walkę o polepszenie bytu robotniczego.

Bratnia organizacja nasza pod nazwą: „Amalgamated Textile Workers of America" z siedzibą główną w New Jorku, skorzystując z grzeczności przebywającego chwilowo tutaj tow. Malinowskiego, niniejszem przesyła Wam, Towarzysze Robotnicy, serdeczne pozdrowienie - solidarności klasowej, życząc Wam całkowitego urzeczywistnienia idei organizacji klas pracujących.

Proletarjat, jako klasa pracująca, chcąc skutecznie prowadzić walkę przeciw kapitałowi międzynarodowemu o całkowite wyzwolenie z jarzma dzisiejszego wyzysku, musi organizować się międzynarodowo. Organizacja nasza w Ameryce, w której znajduje się wielka liczba robotników i robotnic z Łodzi, stoi na stanowisku walki klasowej, wskutek czego dąży do jaknajściślejszej kooperacji ze wszystkiemi bratniemi nam ideowo organizacjami we wszystkich krajach. Pragniemy również w jaknajkrótszym czasie połączyć się z Wami węzłem solidarności klasowej.

Z Włoską Organizacją Przemysłu Tkackiego jesteśmy już złączeni i wzajemnie prowadzimy prace na korzyść obydwu organizacji. Spodziewamy się, że list ten dojdzie do rąk przedstawicieli Związku Robotników Przemysłu Włóknistego i że w najkrótszym czasie otrzymamy od Was bratnią odpowiedź, która posłuży do prowadzenia stałej korespondencji i do bliższego połączenia w takiej postaci, ażeby przyjeżdżający członkowie nasi i odwrotnie automatycznie stali się członkami jednych i drugich związków, co niewątpliwie stworzy u nas jedną wielką rodzinę proletarjacką i zasili obóz proletarjatu całego świata. Kończąc tych słów kilka, załączamy wam kilka broszur, mówiących Wam o naszej organizacji i w imieniu A. T. W. of A. życzymy Wam szybkiego rozwoju.

Niech żyje solidarność robotnicza!

Niech żyją Związki Klasowe Robotnicze Przemysłu Włóknistego w Polsce!

Niech żyje Klasowy Ruch Zawodowy Robotniczy Polski!

Wacław Kujawski.

Generalny Organizator Polski,

A. T. W. of America 113 East. 26 th. Street. New York N. Y. U. S. A.

Na co związek nasz w Łodzi odpowiedział:

Do Centralnego Organizatora Polski Towarzysza Wacława Kujawskiego A. T. W. of America 113 East 26 Street New Jork Nr. 4.

Sz. Towarzyszu!

Wzruszeni treścią waszego listu, wyrażającego opinję i życzenia organizacji Waszej, w obowiązku i zrozumieniu potrzeb klasy robotniczej całego świata na wyrażone przez Was życzenia, ślemy Wam po przez ocean proletarjackie pozdrowienie i podziękowanie.

Klasa robotnicza Polski, zorganizowana w naszym Związku, podejmuje walkę z klasami, posiadającemi o wyzwolenie społeczne z pęt kapitału. Przyjmujemy z wdzięcznością apel robotników Ameryckich w Ameryce i wyciągamy do Was swe dłonie w celu nawiązania jaknajściślejszych stosunków. Stojąc na stanowisku międzynarodowem, widzimy Wasze, choć na drugiej półkuli, bratnie szeregi i staroć się będziemy, by w chwilach krytycznych, pomoc ideowa i materjalna była obopólna. Czasy, jakie przeżywa proletarjat całego świata, dość silnie i jasno wykazują, że hasło: „Wyzwolenie robotników musi być dziełem samych robotników", stało się nakazem chwili, stało się koniecznością dziejową, zmuszającą do wspólnej wytężonej pracy nad budową jutra socjalistycznego.

Szlachetność robotników amerykańskich, solidarna postawa robotników, zorganizowanych w organizacji Waszej, pragnienie połączenia się z robotnikami Polski, aby skuteczniej prowadzić walkę z kapitałem międzynarodowym, jest dostateczną rękojmią, by te dwa obozy jednej armji robotniczej miały do siebie całkowite zaufanie, co niewątpliwie zagrzeje ich do dalszej walki, doda ducha i dopomoże do ostatecznego zwycięstwa pracy.

Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włóknistego jest związkiem scentralizowanym w Polsce, z siedzibą w Łodzi. Wchodzi w skład Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych, przez co należy do Międzynarodowego Sekretarjatu Związków Zawodowych, liczy około 63,000 członków, w 20 oddziałach, mieszczących się we wszystkich ośrodkach przemysłowych w Polsce. Trudne położenie klasy robotniczej w Polsce, spowodowane działaniami wojennemi najbardziej dało się odczuć u nas. Zdziesiątkowało chorobami i wojną proletarjat przemysłu włóknistego. Obecnie przy wywalczaniu możliwszych warunków pracy i płacy, wynędzniali i bezwładni, liczymy na Waszą pomoc zwłaszcza, że żyjecie i pracujecie w kraju tak bogatym, jakim jest obecnie Ameryka, która wskutek zmonopolizowania wielu dziedzin życia ekonomiczno-przemysłowego podczas wojny, staje się poważnym konkurentem Europy.

Towarzysze! Cel naszej walki. Dowodzi tego treść listu Waszego. Wiemy, że w Ameryce jest wielu Polaków robotników, emigrujących czy to z powodu uniknięcia prześladowań dawnych siepaczy, czy też szukając możniejszych warunków bytowania, niż te, jakie zgotowały klasie robotniczej polskie klasy posiadające w ich własnej Ojczyźnie! Zwróćcie więc na tych baczną uwagę, aby wszyscy, jak jeden znaleźli się w szeregach członków Waszego związku. Wykażcie, że znajdą się między równemi sobie, że tylko ich los wygnania przez należenie do organizacji Waszej może być złagodzony, usunięty. Starajcie się usunąć wpływy kleru na robotników polskich w Ameryce, które niestety, z powodu ciemnoty mas bardzo się utrwaliły. Oto nasze życzenia skierowane do Was, towarzysze.

Przyjmując całkowicie propozycję Waszą w postaci wzajemnych obowiązków przy deklarowaniu się członków obydwu organizacji, życzymy Wam najszybszego rozwoju i opanowania wytwórczości przez proletarjat w Ameryce. Od dziś stajemy wspólnie z Wami do pracy. Przystępujemy do wspólnego wysiłku do walki o zrzucenie z siebie jarzma kapitalistycznego.

Niech żyje Międzynarodowa Solidarność Robotnicza! —

Niech żyją połączeni robotnicy Przemysłu Tkackiego w Ameryce! —

Niech żyje Socjalizm! —

Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włóknistego w Polsce.

Łódź ul. Sienkiewicza Nr. 9.

Przewodniczący A. Szczerkowski.

Sekretarz np. F. Kałużyński.

Komitet Robotniczy Obrony Niepodległości.

Rob. Kom. Obr. Niep. We wtorek, dn. 31 b. m., o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie Rob. Kom. Obr. Niep. Sprawy b. ważne. Wszyscy członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

Ofiary. Edward Gobiec, Leszno 3, 1 but. Spir. ligni wartości mk. 150. 1 but. T-ra jod wart. mk. 550.

Rosenfeld i Niedźwiedź, Rymarska 4. 1 Ko Natr. brom. wart. mk. 50.

Brun Krzysztof i Syn, Bielańska 5, 1 łyżka

Związek Robotniczych Stowarz. Spółdzielczych
ul. Wolska 44 — tel. 77-50, 77-53 i 22-37.
Adres telegr.: „Warszawa-Spółdzielca".

Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców m. Warszawy i okolic

zawiadamia swych członków, że we wszystkich sklepach Stow. sprzedawane są bez ograniczeń

Karofle po 80 fen. funt

(2 mk. kilo).

czerp. porcelowa, wart. mk. 40, 15 kubków em., wart. mk. 400, 15 miseczek, wart. mk. 450, 2 tuzły. stal. cynk., wart. mk. 120, 1 czajnik cyn. do wody, wart. mk. 230, 1 czajnik emalj. do esencji, wart. mk. 40, 1 bak dawny, wart. mk. 20, 3 ogrzewacze żołądk., wart. mk. 120, 1 maszyna do mięsa, wart. mk. 315, 1 nóż kuchenny uszk. wart. mk. 10, 1 kocioł do bielizny, wart. mk. 500.

Weingart i Finkielstein, Orla 10, 5 rurek Asphyrin Tabletten, wart. mk. 50. Tamalsin, wart. mk. 20.

H. Grauman, Graniczna 6, różne materjały piśmienne, wart. około 500 mk.

Warsz. Tow. Akc. „Motor", Marszałkowska 23, różnych preparatów farmaceutycznych wart. sum mk. 5232 fen. 50.

Robotnicy z fabryki Radłowski i Szlos złożyli 600 mk. (sześćset) dla czołówek, wyjeżdżających na front. Od fabryki (biuro) mk. 240, Żołądowski mk. 40, Kiełbasińska mk. 40, Żołtański, Zarzycki, Panek, Paciorek, Karpisz, Świerkosz, Cichocki, Rudnik, Szol, Boryszewski, Grewniak, Szypuła, Kowal, Grzybowski po 20 mk. = 280 mk.

Złożono mk. 300 przez ks. z parafji Wiązowna dla żołnierza polskiego na ręce Robotniczego Komitetu Obrony Niepodległości.

POKWITOWANIE.

Pokwitowanie powtórne. Na armję ochotniczą Robotnicy Inspekcji Wodociągów, ul. Lipowa 2, mk. 14617.50.

Na żołnierza: Zebrane na komedyjce, organizowanej przy ul. Chmielnej 82, przez Irkę i Izę Dembowskie, Irkę Sitowską, Wandzię i Zelmę Szmydt i Zosię Białachównę mk. 555.

P. Woźniakowska mk. 10,

P. Drange 1 obrus i 11 ściereczek płóc.

G. S. 50 papierosów i mk. 200.

Robotnicy firmy Orthwein i Karasiński 1 proc. pensji tygodniowej mk. 535.

Robotnicy Kolejowi budowy kolei Kutno — Strzałków wniesione przez inżyniera Maliszewskiego mk. 6438 f. 50.

P. Silberstrom mk. 100.

Pracownicy drukarni Szwede mk. 60.

W myśl artykułu „Wojna a dziecko", dla podtrzymania instytucji „Domu Dziecka Robotniczego". składam mk. 1000. Dr. S. Rubinrot.

Na R. K. O. N. W. R. mk. 500.

Bezimiennie mk 100.

Złożone do dyspozycji komisarza 17-go komisarjatu za pomyślne rozstrzygnięcie zatargu pomiędzy uciekinierami mk. 300.

P. Kilichowa 1 medal srebrny, 70 kop. srebr. i mk. 100.

Na rannych żołnierzy: Złożone przez p. Hieronima Felter zebrane w wydziale „Awiata" w Skrzydlewni mk. 1410.

Na armję. Pracownicy kolejowi depot towarowego mk. 1493.

Na wydział propagandy K. R. O. N. Bezimiennie mk. 100.

Na dzieci robotników, którzy poszli na front: do rozporządzenia posła Niedziałkowskiego, Marja Rotwandowa mk. 1500.

Na dzieci żołnierza: Szlifierze z fabryki Norblina marek 240.

Wydział Opieki nad żołnierzem.

Od Związku robotników i robotnic miejskich m. st. Warszawy, (Al. Jerozolimskie 56): Robotnicy stacji pomp rzecznych (Czerniakowska 124) 696 mk., robotnicy wydz. 18-go, Centrala, Dział Techniczny 759 mk. 80 fen., robotnicy wydz. 18-go, Centrala, dniówkowi 152 mk., robotnicy wydz. 18-go — tabor 82 mk. Robotnicy szpitala Dzieciątka Jezus (Złota 74 — filja) 215 mk. Robotnicy zakładów dezynfekcyjnych i spalania odpadków 7000 mk. Razem 3306 mk. 60 fen. Wyraźnie: ośm tysięcy dziewięćset sześć marek 60 fen.

Komitet Białoruski za znaczek mk. 100.

1 komplet bielizny od Haneczki Jaraczówny.

Bezimiennie 1 k. kiełbasy.

Z życia partji.

Dzielnica Wola-Czyste. Dziś, dn. 30 sierpnia o godz. 6 m. 30 wiecz. w lokalu własnym Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. Sprawy bardzo ważne.

Dzielnica Mokotów. W środę, dn. 1 września, o godzinie 7 wiecz. w lokalu Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy Mokotowskiej.

W czwartek, dnia 2 września o godzinie 7 w. odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Mokotowskiej.

Dzielnica Powiśle. We wtorek, dn. 31 b. m. o godz. 6 wiecz., w lokalu własnym, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. Sprawy ważne.

Okr. Komitet Rob. W środę, d. 1-go września, o godz. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Okr. Kom. Rob. Sprawy b. ważne.

Komitet dzielnicy Śródmieścia wzywa wszystkich członków dzielnicy, by w ciągu bieżącego tygodnia zgłosili się do Sekretarjatu (Al. Jerozolimskie 56, pokój Nr. 6) w godz. 7—8 wieczorem dla dokonania rejestracji i opłacenia składek. Zgłoszenie obowiązkowe.

Dzielnica Praga. Ogólne zebranie członków Polskiej Partji Socjalistycznej odbędzie się w środę, dn. 1-go września, o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Kępna 15.

Posiedzenie Komitetu Dzielnicowego odbędzie się w piątek, dn. 3 września, o godz. 7-ej wiecz.

Dzielnica Powiśle. Posiedzenie Komitetu Dzielnicowego odbędzie się we wtorek, dn. 31 sierpnia o godz. 7 wiecz w lokalu Solec 68.

Ogólne zebranie członków P. P. S. dzielnicy Powiśle odbędzie się w piątek, dn. 3 września, o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Solec 68.

Okręgowy Komitet Kolejowy. Posiedzenie egzekutywy Okręgowego Komitetu Kolejowego odbędzie się we wtorek o godz. 6 wiecz w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 56.

Dzielnica Jerozolimska. Posiedzenie Komitetu Dzielnicowego wspólnie z mężami zaufania odbędzie się w piątek, d. 3 września, o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Chłodna Nr. 41.

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego i Komitetu redakcyjnego „Głosu Kobiet" odbędzie się we wtorek, 31 sierpnia, o godz. 7 wieczorem w lokalu „Robotnika", Wareeka 7. Na porządku obrad sprawy b. ważne. Wszystkie towarzyszki proszone są o niezawodne i punktualne przybycie.

Do Komitetów Okręgowych i Wydziałów Kobiecych P. P. S. w Kielcach, Skarzysku, Wierzbniku, Ostrowcu, Opatowie, Radomiu i Kozienicach.

Z polecenia Centralnego Wydziału Kobiecego i Sekretarjatu Generalnego, tow. Helena Sowiańska będzie w celach organizacyjnych:

4 i 5 września w Radomiu;
6 września w Kozienicach;
7 i 8 w Skarzysku;
9 września w Wierzbniku;
10 i 11 września w Ostrowcu;
12 września w Opatowie;
14 do 26 września włącznie w Kielcach i okolicy.

Komitety winny zwołać wiece i konferencje kobiece i ogólno-partyjne.

—Sekretarjat Generalny.—

Z ruchu robotniczego.

Związek robotników niefachowych. Konferencja robotników Szpitala Mokotowskiego odbędzie się w poniedziałek, dn. 30 sierpnia, w lokalu Leszno 53 o g. 6 wiecz.

Baczność! Pracownicy Zbiornicy Taborowej na Pradze! Kierownik robót, por. T., nie chce zgodzić się na warunki pracy, obowiązujące w myśl umowy robotników z zakładami wojskowemi.

Przed ewakuacją pracownicy otrzymali 2-tygodniową pensję. Obecnie żądają oni zaliczki miesięcznej, chcąc spłacać pobraną pensję w 3-ch ratach.

A więc, baczność, robotnicy, unikajcie Zbiornicy!

Dnia 30 b. m. o godzinie 6 w. odbędzie się zebranie dyskusyjne robotników i robotnic szpitala Mokotowskiego w Związku Robotników Niefachowych, Leszno 53.

Z fabryki „Pocisk". Donoszą nam, że w fabryce „Pocisk" administracja fabryczna nie przyjmuje robotników uprzednio zatrudnionych. Okazuje się, że w związku z działaniami wojennemi pod Warszawą, fabrykę zamknięto i miano ją nawet ewakuować. Wobec tego robotników zwolniono. Obecnie fabrykę uruchomiono i na miejsce byłych robotników przyjmuje się jeńców lub robotników, którzy w fabryce przedtem nie pracowali. Ciekawa ta sprawa znalazła się w Min. Pracy. Ogół robotników jest nią żywo zainteresowany. Sprawa ta jest sprawą zasadniczą, i robotnicy nie pozwolą na żadne lekceważenie swoich praw do pracy.

Z sądów.

O lichwę żywnościową.

Nie mało zaciekawienia obudziła wczoraj pierwsza sprawa o lichwę żywnościową, powstała na tle zaanego rozporządzenia gubernatora warszawskiego, wyznaczającego ceny maksymalne na artykuły pierwszej potrzeby i karzącego ciężkiemi robotami od lat 4-ch i wzwyż do kary śmierci.

Na ławie oskarżonych zasiadł 46-letni rolnik właściciel 6-morgowej osady z pod Warszawy, wdowiec, obarczony 5-giem nieletnich dzieci, który jadąc na „własne" wesele do Warszawy, zabrał z sobą 4 funty wyborowego masła. Było to d. 19 sierpnia r. b. Na placu przy szosie Słodowieckiej (przyłączonej do 26-go okręgu policyjnego warszawskiego), posterunkowy Małecki poprosił o sprzedaż funta masła, lecz nie nabył go, gdyż gospodarz zażądał 90 marek za funt.

— Oto źródło sprawy, skierowanej do sądu doraźnego.

Świadek, posterunkowy Małecki, błąkał się w zeznaniu, nie mogąc ustalić przed Sądem, czy owego dnia były rozklejane w danej miejscowości odpowiednie plakaty, obejmujące treść przepisów o lichwie wojennej i czy mógł o rozporządzeniu wiedzieć oskarżony. Przedstawiciel urzędu publicznego p. Tuz na zasadzie przewodu sądowego doszedł do przekonania, że oskarżony, jako działający z rozmysłem, winien otrzymać stosowną karę.

Obrońca Bogueckiego p. Wielikowski, opierając się na zasadach prawno-logicznych, dowodził, że wogóle kwalifikowanie tego rodzaju spraw do jurysdykcji tych lub innych sądów — nie należy do właściwości wojskowego general-gubernatora, a więc sprawa nie znajduje się w odpowiednim sądzie. Pozatem jeśli dane rozporządzenie ma mieć znaczenie ustawy, i zyskać moc obowiązującą, — winno ono być ogłoszone w „Dzienniku Ustaw", — w przeciwnym razie, jako odpowiednio nie promulgowane, nie ma znaczenia prawnego i stosowane być nie może. Szczególna — mówi obrońca — rzecz, że mniej ważne rozporządzenia, jak naprz. spacerowanie po godzinie 10-ej wieczór były publikowane w „Dzienniku Ustaw".

Co się tyczy meritum sprawy — to niczem nie udowodniono, aby Bogucki — który nie zważając na to, że jego rówieśnicy sprzedawali w tym samym czasie po 130 mk. i więcej za funt masła — wiedział o jakiemkolwiek rozporządzeniu. Przeciwnie, z toku sprawy wypływa, że rozporządzenie o lichwie żywnościowej wcale nie zdążyło było jeszcze dostać się do wiadomości ogólnej, co jest warunkiem koniecznym. Samo to, że Bogucki zażądał od Małeckiego, jako policjanta 90 marek, dowodzi, że nie wiedział jeszcze o rozporządzeniu.

Sam Bogucki, zalewając się łzami, tłomaczył się, że „lalos jeszcze gazyt nie cytał i nijako nie wiedział o tych rzeczach"; przeciwnie uważał się za dobrodzieja i patrjotę, że — chciał sprzedać masło tylko za 90 mk. funt w tym czasie, gdy jego rówieśnicy znacznie drożej je sprzedawali.

Sąd doraźny (sędzia przew. Gumiński), po dłuższej naradzie rozprawy w tej sprawie odroczył i zażądał od komisarza cywilnego przy gubernatorze wojskowym nadesłania danych co do tego, kiedy mianowicie owe (o sądach doraźnych) ogłoszenia były rozlepiane.

***

Dowiadujemy się, że spraw tego rodzaju namnożyło się już kilkanaście i po odpowiednio przeprowadzonych formalnościach, weszły już do sądu. Za dni kilka znajdą się na wokandzie.

Sprawy te, acz wymagają niemało czasu — ze względu na uciążliwą procedurę wręczania aktów oskarżenia, przedsięwzięcia najsurowszych środków zapobiegawczych i wysłuchania próśb oskarżonych co do wezwania świadków i t. d. — idą w nader szybkiem tempie.

Władze sądowe, z prokuraturą na czele, wydelegowały specjalnych sędziów okręgowych w charakterze sędziów śledczych, którzy wykonywują — w przedmiocie przesłuchania oskarżonych i świadków — wnioski prokuratora. Ustanowiony też został specjalny do tych spraw prokurator (z Białostockiego) p. Tuz.

Kronika.

Nauczycielski Komitet Obrony Narodowej. — Przy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (Marszałkowska 123), utworzył się dn. 11 b. m. Nauczycielski Komitet Obrony Narodowej, który przez krótki czas swego istnienia wykazał dużą żywotność, czego dowodzą sprawozdania z działalności poszczególnych sekcji, a więc:

1) Sekcji propagandy, która zorganizowała środki propagandy w różnych miejscowościach kraju za wstępowaniem do wojska, nabywaniem pożyczki państwowej i składaniem doraźnych ofiar na rzecz żołnierza. Niezależnie od tego prowadzą pracę kulturalno-oświatową wśród żołnierzy w koszarach,

2) Sekcji odżywiania żołnierza, utrzymującej w Milośnie stałą kantynę;

3) Sekcji chrześnych matek, która wysyła dwukrotnie na front swoje delegatki z paczkami i listami dla chrześników. Niezależnie od tego, zorganizowano Koła opieki w poszczególnych dzielnicach Warszawy.

Szycie bielizny dla żołnierza odbywa się codziennie pod kierownictwem p. Galadykowej, w szkole nr. 10 przy ul. Nowolipie 80.

Oprócz wyżej wymienionych, jest czynna Sekcja opieki nad nauczycielem-żołnierzem i jego rodziną.

Na skutek dobrowolnego opodatkowania się nauczycielstwa szkół powszechnych m. Warszawy na cele obrony państwa do kasy Komitetu, wpłynęło dotychczas przeszło 380 tysięcy mk. Prócz tego napływają ofiary w naturze.

Chcąc powiększyć fundusze i przez to wzmocnić swoją działalność, Komitet organizuje d. 1 września r. b. kwestę uliczną na żołnierza.

Wiec uczenic klas ósmych żeńskich szkół średnich odbędzie się dn. 31 b. m., t. j. we wtorek o g. 11 rano w sali „Teatru Ludowego", ul. Śniadeckich 5. Prosimy o bezwzględne stawienie się wszystkich ósmoklasistek.

(a) **Akademja rolnicza.** Ministerjum b. dzielnicy pruskiej wystąpiło z prośbą do władz wojskowych o oddanie koszar wojskowych artyleryjskich w Bydgoszczy na potrzeby akademji rolniczej.

(a) **Województwo białostockie.** W Białymstoku ma być zaprowadzona administracja cywilna, ponieważ tak wielkie miasto nie może pozostawać bez władz państwowych. Objęcie stanowiska starosty białostockiego ministerjum spraw wewnętrznych zaproponowało p. Popielawskiemu, dotychczasowemu staroście w Będzinie.

(a) **Sprawy pocztowe.** Ministerjum poczt i telegrafów zawiadomiło urzędy pocztowo-telegraficzne, że w b. dzielnicy pruskiej pocztowa taryfa podwyższona została tylko w korespondencji zagranicznej, natomiast taryfa wewnętrzna, obowiązująca do 15 sierpnia, pozostaje bez zmiany. Wobec tego przesyłki pocztowe z b. dzielnicy pruskiej, opłacane według wskazanej taryfy, dopłacie nie podlegają.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Klub kawalerów".
Teatr Mały. Dziś i jutro „Klaudjusz".
Teatr Rozmaitości. Dziś „Lilia Wenedy". Jutro „Szpieg".
Teatr Nowości. Dziś i jutro „Skowronek".
Teatr Bagatela. Dziś i jutro „Bęben".
Teatr Praski. Dziś i jutro „Grube ryby".
Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Chrześniak wojenny".

Kasa chorych miasta Warszawy

podaje do wiadomości, że biura rejestracji pracowników znajdują się w następujących punktach:

1) Solec 93,
2) Sosnowa 4,
3) Mławska 6/8,
4) Żytnia 40,
5) Leszno 140,
6) Petersburska 10 (Praga),
7) Pelcowizna, Al. Wysockiego, dom Wysockiego,
8) Kaskada, dom Hausera,
9) Grochów, ul. Grochowska 143, dom Myślińskiego.
10) Bielańska 7,
11) Jasna 11.

Biura Zgłoszeń bezpłatnie wydają formularze i udzielają wszelkich informacji.

Pracodawcy, niezgłaszający swoich pracowników będą podlegali karze w myśl art. 95 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r.

Warszawa, dnia 26 sierpnia 1920 r.

KOMISARZ
KASY CHORYCH MIASTA WARSZAWY
SELL.

Do sprzedania
willa w Sulejówku

dr. Ż. W. Brzeskiej 5 minut od stacji, 1 dom murowany i zabudowania gospodarskie, ogrodu 1 morga i placu 15,000 łokci. Wiadomość w Administracji „Robotnika", w kasie od 10 do 3 popoł.

6659 **PAPIER**
gazety, tygodniki, książki, makulaturę, kopjały kupuję i płacę najwięcej. **Marszałkowska 111**, w podwórzu. telef. 153-19.

OGŁOSZENIA DROBNE.

50 marek doskonały portret z fotografji „Zjednoczeni potrąciści". Złota 16.

Warsztaty Zbiornicy Taborowej zostają otwarte. Wzywa się wszystkich rzemieślników i robotników, którzy pracowali w dniu 13 sierpnia, aby niezwłocznie stawili się w Zbiornicy Taborowej M. S. Wojsk na Pradze — do pracy. Dowództwo Zbiornicy Taborowej. 6798

Wyprzedaż kostjumów letnich, płaszczy, sukien, bluzek, tanio. Hoża 54, m. 2. 6701

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Social. Odbito w drukarni „Robotnika", Wareeka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.